

Buka & Rahim, U (ft. Abradab)

[Zwrotka 1: Buka]

Dzisiaj drogie dzieci złapiemy trochę dystansu
Nie łapiemy go w pięści, więc gonimy go z garścią
Byle nie na poważnie, nie kumamy co to ważność
I nie chodzi o cyferki na opakowaniu z karmą
I nie taką, co wraca, tylko taką jadalną
Choć i ona lubi spawać nagły atak jak po alko
Kiedyś target to balkon, paw pozdrawia sąsiadów
Ale nie takich z piórami, nie takimi jak z wigwamów
Więc, z indianami nie rozmawiamy, choć znamy to
Z czarnymi włosami na migi pozdrawiamy ją
Kminisz? Na migi nie usłyszysz, niby widzisz
Ale nie ma klipu, no to co się dziwisz, Jesus
Ale nie taki Krajs, tylko zwykły przerywnik
Nie taki jak dostarczasz fallusowi rozrywki
Nie taki jak nałogi, i nie taki jak używki
Polecam krople dystansu w syropie o smaku optymizmu

[Refren: Abradab x Buka]

Nie bądź taki smutny, lepiej zrób z nami U jak
Dajesz wargi w dół, akurat w kierunku chuja
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer
Nie bądź taka smutna, lepiej zrób z nami U jak
Dajesz wargi w dół, akurat tam gdzie lubię
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer

[Zwrotka 2: Abradab]

Robię U jak U-bota, który patroluje teren
Bez użycia alkoholu topię smutek, karawele
Poziom humoru, jakość żenująco niska
Że jest szczytem polotu śmiać się z czyjegoś nazwiska
Przeprowadzam rekonesans tej ferajny
W którym każdy nowy dzieciak mówi: „Jaki on jest fajny”
Pewność siebie i ambicja, to nie wady jednak
Nieco razi lekka skłonność do przesady
Nie wiem czy to wiesz, lub czy dociera do Ciebie dystans
To nie odległość, którą szybko musisz przebiec
To perspektywa, którą warto zachować
Z bliska bardzo łatwo dać się sprowokować
Więc nie pajacuj tylko opuść rękę, lepiej
Dawać je w górę, gdy chcesz więcej na koncercie
AbraDAB, projekt Rahu i Buka
Katowice Śląsk, w rapie wypełniona luka

[Refren: Rahim x Abradab]

Nie bądź taki smutny, lepiej zrób z nami U jak
Dajesz wargi w dół, akurat w kierunku chuja
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer
Nie bądź taka smutna, lepiej zrób z nami U jak
Dajesz wargi w dół, akurat tam gdzie lubię
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer

[Zwrotka 3: Rahim]

Widzę znajomą banderę, więc wybijam przed szereg
Wiezie mnie melo nie Melex, choć teren pokrywa zielen
Ziomy tam cisną bajerę, i ślinią na fajne frele
Oraz tanie gazele, niczym reklama z Pele na czele
Ekipa zrobiona, usmażona jak falafele
Ten wpadł na kwaterę, jakby był Johnym Hooverem
Ten zzieleniał jak koperek, tamten siedzi z Jokerem

A ten pragnie wsadzać w otwór, bo został Vincem Carterem
W powietrzu czuję afere, ktoś odpalił kamerę
Pochwali się tym bangerem, ustali kto jest masterem
A kto frajerem i zerem, przez te trelemorele
Skłóci ludzi i ostudzi atmosferę przecież
Chodzi o luz blues i któż nie rozumie, no cóż
Nie zostaje bana bez próśb
O banana na buzi, nie ma tu gróźb
To wynika z dziennika, nie karcianych wrózb

[Refren: Buka x Rahim]

Nie bądź taki smutny, lepiej zrób z nami U jak
Dajesz wargi w dół, akurat w kierunku chuja
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer
Nie bądź taka smutna, lepiej zrób z nami U jak
Dajesz wargi w dół, akurat tam gdzie lubię
Z U ci do twarzy, może ci je namaluje
Za każdym razem kiedy włączysz ten numer